



## **11 LISTOPADA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI**

**Nasza Ojczyzna wiele wycierpiała,  
zanim z niewoli się wydostała.**

**Wszyscy o tym pamiętamy,**

**zawsze hołd jej oddamy,**

**zwłaszcza w Święto Niepodległości**

**szacunek do Ojczyzny**

**w naszych sercach gości.**



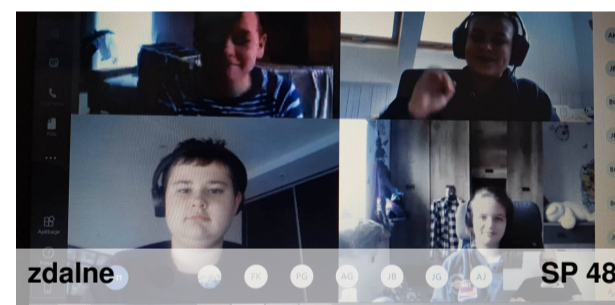
## AKTUALNOŚCI

### PASOWANIE PIERWSZOKLASISTÓW

**Cóż może być piękniejszym prezentem dla nauczycieli od uśmiechniętych, pełnych zapału i entuzjazmu uczniów? Chyba nic. A nas taka radość spotkała w przeddzień naszego święta, czyli 13 października.**

Nasi najmłodsi uczniowie - Pierwszoklasiści oficjalnie zostali włączeni do grona uczniów Szkoły Podstawowej nr 48 im. Kawalerów Orderu Uśmiechu. Ze względu na pandemię pasowanie odbyło się w ramach grup klasowych i niestety bez udziału Rodziców. Jesteśmy jednak pewni, że nasi "świeżo pasowani :)" uczniowie przekazali Rodzicom sprawozdanie z tego wydarzenia. My możemy dodać ze swej strony, że było precudnie i nasze Pierwszaki wspaniale zaprezentowały swoje umiejętności - grupowo i indywidualnie, aby następnie złożyć przed Panią Dyrektorką Iwoną Górską ślubowanie i zostać pasowanymi na uczniów. Pani Dyrektorka wyraziła słowa nadziei, aby zapał i chęć do pogłębiania wiedzy i kształtowanie dobrego zachowania trwał w naszych uczniach przez wszystkie lata szkoły. Życzyła im samych radosnych, twórczych, odkrywczych dni. Przekazując wychowawczyniom kroniki poprosiła o umieszczanie w nich samych pięknych, uśmiechniętych (bo przecież imię naszej szkoły zobowiązuje) chwil.

Anna Rakowska



### POWTÓRKA Z ... NAUCZANIA ZDALNEGO

**We wrześniu było tak pięknie - normalne lekcje, spotkania z kolegami i nauczycielami, udział w konkursach, przygotowywanie przedstawień i projektów. Odpyliliśmy po czasie izolacji i zdanego nauczania. Niestety, musieliśmy wrócić do stanu sprzed kilku miesięcy i zmienić sposób zdobywania wiedzy.**

Większość osób nie jest zadowolona z takiego stanu rzeczy. Po pierwsze potwierdza to, że sytuacja epidemiologiczna nie jest dobra. COVID - 19 szaleje i zbiera coraz większe żniwo. Ilość chorych i zmarłych wzrasta z każdym dniem. Gospodarka upada. Podobnie jak morale. Dorośli są zestresowani. Ich nastrój udziela się także nam. Trudno o wsparcie, gdyż porady przez telefon nikomu nie zastąpią zwykłej rozmowy i chociażby podania ręki, poklepania po plecach czy przysłowiowego uścisku na misia. Przystawianie wiedzy, za pomocą nowoczesnych technologii na pewno nie można porównać do normalnych lekcji. W klasie każdy nauczyciel widział, kto notuje, kto uważa, w razie potrzeby (widząc mętny wzrok swych podopiecznych) jeszcze raz tłumaczył trudne zagadnienie. Często, pracując w grupie, można było skorzystać z pomocy kolegi. Oczywiście teraz też można prosić o pomoc, często jednak z tego rezygnujemy, ponieważ za bardzo nie wiemy, jak sformułować pytanie, a jak już opanowaliśmy natłok myśli i chcemy włączyć mikrofon, to okazuje się, że wszyscy robią już inne zadanie i nie chcemy zakłócać toku lekcji.

Dochodzą do tego problemy sprzętowe i z Internetem. Nie ukrywamy, że często są to zamierzone usterki na łączach, gdyż nie mamy ochoty odpowiadać lub wykonywać zadań. Niekiedy też zasiada się do lekcji w piżamce, ze śniadankiem i najlepiej usunąć się wtedy z wizji i nie włączać fonii.

Najbardziej niezadowoleni z nauczyciele, szczególnie klas najmłodszych i najstarszych. Maluchy słabo opanowały umiejętności informatyczne, natomiast zbuntowani nastolatki zawiązują pakt milczenia lub popisują się biegłą obsługą komputera i innych sprzętów elektronicznych.

Jeszcze będzie normalnie, jeszcze będzie... normalne nauczanie

## ŚLUBOWANIE UCZNIÓW ODDZIAŁÓW PRZEDSZKOLNYCH

Było to kolejne wspaniałe przeżycie, które wydarzyło się 13 października 2020 r.

Otóż nasi "Zerówkowicze" złożyli ślubowanie, zapewniające "że zrobią wszystko, aby ich Rodziny i Nauczyciele byli z nich dumni i zawsze mogli na nich polegać". Wymagające słowa, ale wierzymy, że do spełnienia. Po tym jak wspaniale zaprezentowali się nasi najmłodszy uczniowie z "Zeróweczki" wiemy, że są do tego zdolni. Przygotowani przez swoje Wychowawczynie wspaniale wyrecytowali teksty, zaśpiewali piosenki. Wzruszające chwile nagrodzone zostały przez Panią Dyrektorkę certyfikatem przyjęcia do grona uczniów Oddziału Przedszkolnego Szkoły Podstawowej nr 48 im. Kawalerów Orderu Uśmiechu oraz uśmiechniętym lizakiem.

Najmłodszym uczniom naszej szkoły życzymy dużo radości w szkole. By nauka zawsze kojarzyła im się z zabawą i przyjemnością.

Anna



Pasowanie

SP 48



### ROZWIĄZANIE KONKURSU

#### "POZNAJ NAUCZYCIELA ZE ZDJĘCIA Z DZIECIŃSTWA"

15 i 16 października wszyscy chętni uczniowie wzięli udział w zabawie, którą przygotował Samorząd Uczniowski z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Polegała ona na rozpoznaniu ze zdjęcia nauczycieli naszej szkoły.

Dziękujemy wszystkim uczniom, którzy zechcieli zabawić się z nami a **ZWYCIĘZCY** gratulujemy wygranej ( karta podarunkowa do Empiku) **A zwyciężczynią jest..... Aleksandra Sieradzka z klasy 8e**

Samorząd Uczniowski

### SUKCES BARTOSZA!

Bartosz Bartoszewicz został powołany do reprezentacji Kadry Polski Football Academy U-10!  
W weekend (23-25.10.2020) w Nowym Targu odbył się ogólnopolski Turniej Podhale Cup 2020.

Kadra Polski FA I (2011) prowadzona przez trenerów Jarosława Filiksa i Mateusza Książka zwyciężyła w swojej kategorii wiekowej.

**GRATULUJEMY**

## PROJEKT EDUKACYJNY PRZYRODA

Uczniowie klas 4 na lekcjach przyrody wzięli udział w projekcie edukacyjnym: " Prognoza pogody". Prezentowali swoje prace, omawiając wszystkie składniki pogody. Mieliśmy okazję posłuchać perfekcyjnie( niczym w TV)przygotowaną prognozę." Pogodynki " sprawdziły się na " medal", niektórzy nawet zaprosili nas do swoich wymyślonych krajów. Najlepszymi recenzentami - widzami oczywiście była klasa, która nagrodziła prezenterów brawami.

Beata Jędrzejczyk

## POSYPALI SIĘ LIŚCIE Z DRZEW POSYPALI SIĘ WYDARZENIA W NASZEJ SZKOLE

### MATEMATYKA GÓRĄ

Październik obfituje w wydarzenia- Święto Edukacji Narodowej, pasowanie na pierwszoklasistę, eliminacje olimpiad, początek miesięcy przedmiotowych...

Zacznijmy od Miesiąca Matematyki..

Nasi reporterzy przeprowadzili wywiady z niektórymi paniami od matematyki. Dowiedzieli się, że Miesiąc Matematyki obchodzony jest od 4 lat, ale wcześniej (ponad 20 lat) był organizowany tydzień matematyki. Co roku panie od matematyki przygotowują wiele konkursów, m.in. „Z matematyką za pan brat”, „Super bryła”, konkurs na wiersz o matematyce, turniej szachowy, konkurs sudoku.

MATEMATYKĘ POKOCHAŁAM OD PIERWSZEGO... ZADANIA  
Wywiady z paniami: Danutą Stańkowską i Alicją Skrycką.

**Pogodniak Szkolny:** Od jakiego czasu interesuje się Pani matematyką?

**Danutą Stańkowska:** Od zawsze.

**Alicja Skrycka:** Od zawsze. Od kiedy dowiedziałam się, że istnieją liczby.

**P.Sz.:** Czy już w szkole podstawowej był to Pani ulubiony przedmiot? Dlaczego?

**D.S.:** Tak, ponieważ matematyka jest fascynującą nauką. Matematyka jest moją pasją.

**A.S.:** Matematykę lubiłam najbardziej, zaraz po niej była historia.

**P..Sz.:** Dlaczego matematykę uznaje się za królową nauk?

**D.S.:** Wszystkie inne nauki wywodzą się od matematyki.

**A.S.:** Dzięki matematyce potrafimy zrozumieć inne nauki.

**P.Sz.:** Jakich wskazówek udzieliłaby Pani uczniom mającym problemy z matematyką?

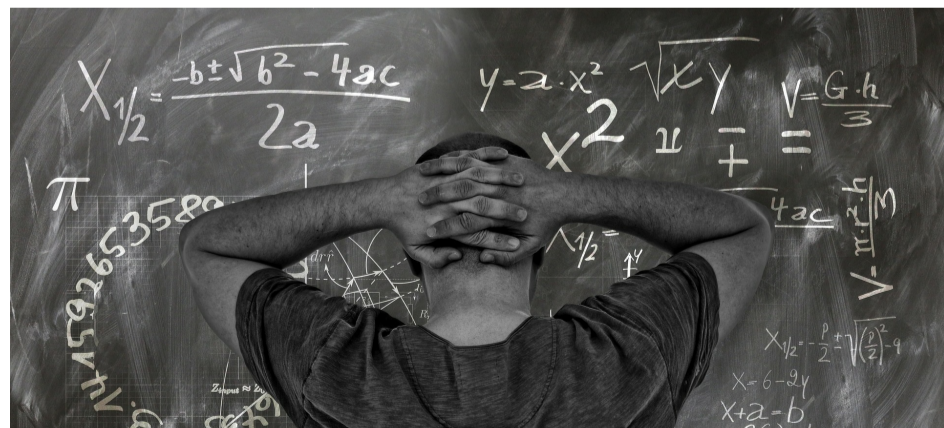
**D.S.:** Należy systematycznie uczyć się, często powtarzać materiał, zainteresować się tą nauką.

**A.S.:** Należy zadawać wiele pytań nauczycielowi, prosić o wyjaśnienie niejasnych zagadnień, stosować ciągle powtórki, nawet na wakacjach się uczyć- odczytywać informacje ze znaków.

**P.Sz.:** Jak swój talent mogą rozwijać miłośnicy matematyki?

**D.S.:** Mogą pracować w kołach matematycznych, grać w szachy, rozwiązywać sudoku i inne łamigłówki matematyczne.

**A.S.** W szkole mogą brać udział w zajęciach koła matematycznego i licznych konkursach.



### TRENDY Z PLUSEM MATEMATYKA W MODZIE

Nie wiesz, jak się ubrać w jesienny dzień? Z racji tego, że jest Miesiąc Matematyki, wykorzystaj swoją wiedzę i zaprojektuj geometryczny strój. Kup metr materiału, który ci się podoba i wytnij z niego figury (możesz też wykorzystać stare ubranie). Poproś mamę lub inną osobę, aby pomogła ci tak zszyć razem figury, aby powstało super ubranko. Jeśli ten sposób jest dla ciebie za trudny, po prostu wycięte figury przyklej na swoje ubrania. Jeśli chcesz dodać trochę stylu, wykorzystaj dodatki w ciepłych kolorach jesieni. Nie dość, że będziesz modnie i ładnie wyglądać, to jeszcze zrobi ci się ciepło na duchu.

Radziły: Ola i Natalka

### PIERWSZE PRZEBŁYSKI GENIUSZU

Ciekawą anegdotę z lat chłopięcych sławnego matematyka Karola Gaussa przytaczają jego biografowie.

Oto Karolek, gdy ukończył lat siedem, oddany został według zwyczaju do szkoły początkowej. Rachunków uczył w tej szkole człowiek starszy wiekiem, znany ze swej surowości. Nieraz mając do przejrzania ćwiczenia uczniów z innych oddziałów ułatwiał sobie pracę w ten sposób, że dawał chłopcom zadanie nieco trudniejsze, które dziatwa musiała w zupełnym milczeniu samodzielnie rozwiązać. Umówiono się przy tym, że każdy z chłopców rozwiązawszy zadanie odniesie zeszyt nauczycielowi i położy go na katedrze.

Na którejś lekcji nauczyciel podyktował chłopcom następujące zadanie:

*Znaleźć sumę wszystkich liczb od 1 do 40.*

Nauczyciel był pewien, że większą część lekcji uczniowie zajęci będą obliczaniem. Jakież było jego zdziwienie, gdy w chwilę po napisaniu treści zadania na tablicy usłyszał wesoły okrzyk:

*- Już skończyłem!*

W tej chwili przed nauczycielem na katedrze znalazł się zeszyt opatrzony napisem: Karol Gauss. Rozgniewany nauczyciel sądząc, że ma do czynienia z uczniowskim wykrętem, mruknął pod nosem nie przerywając swej pracy:

*- Oduczę ja cię, smyku, podobnych sztuczek. Poczekaj tylko!*

Tymczasem Karolek zadowolony i pewny siebie powrócił na swe miejsce w ławce i czekał na rozpoczęcie poprawki. Wreszcie po długich obliczeniach wszyscy uczniowie złożyli na katedrze swe zeszyty. Nauczyciel zabrał się do ich poprawiania. Większość uczniów mimo długich obliczeń podała wynik błędny, w zeszycie zaś Gaussa figurowała jedna tylko liczba - i ta była prawidłowa...

Mały Gauss usłyszawszy podyktowane przez nauczyciela zadanie błyskawicznie zorientował się w jego rozwiązaniu.

Nauczyciel był człowiekiem rozumnym. Poznał, że ma przed sobą dziecko o zdumiewających zdolnościach, zajął się nim z całym oddaniem, lecz wkrótce z prostotą cechującą ludzi rozsądnych musiał stwierdzić, że uczeń już nic od nauczyciela swego nauczyć się nie może.

źródło: Internet

## W KRĘGU SZKOŁY I NAUCZYCIELI W ZWIĄZKU ZE ŚWIĘTEM EDUKACJI NARODOWEJ

### CHCECIE WIERZCIE LUB NIE WIERZCIE

Kiedyś przydarzyła mi się taka sytuacja, a tak dokładniej to było w 5 klasie. Kiedy pan od historii zadał nam zadanie domowe, z którym miałem trudności, więc poprosiłem mamę o pomoc.

Po zrobionym zadaniu mama powiedziała, że bym się spakował i przygotował na jutro do szkoły.

Następnego dnia rano leżała jakaś karta pracy na biurku, więc mama oznajmiła, że bym nie zapomniał zadania domowego, a ja słysząc to, kolejny raz odparłem, że kartę pracy schowałem do plecaka i czy mama może mi w końcu zaufać i zacząć wierzyć.

Kiedy poszedłem do szkoły, pan zapytał się, czy ja mam kartę pracy. Szukałem jej i szukałem, aż zrozumiałem, że ja jej nie mam, że została jednak na biurku.

Tak moja przemądrzałość została ukarana, bo ze szkoły wróciłem z jedyneką za brak zadania domowego z historii.

Do tej pory moja mama to pamięta i przy każdym zadaniu domowym mi to wypomina „przypomina”.

Jakub Bagadziński kl. 7c

### MOJA PANI

Pani Helena Czernikiewicz jest moją nauczycielką języka polskiego i wychowawczynią klasy 7C. Polonistka jest z nami od trzech lat i wykazała się największą sympatią i wytrwałością w stosunku do naszej klasy.

Nasza pani ma około czterdziestu lat. Jest wysoka i szczupła. Ma blond włosy do uszu. Nie umiem opisać jej ubioru, bo nigdy nie zwracałem na to uwagi.

Jeśli chodzi o charakter pani Heleny, to jest miła, sympatyczna i cierpliwa. Zapowiada nam kartkówki, robi dużo lekcji powtórzeniowych przed sprawdzianem i potrafi tłumaczyć aż do skutku. Odznacza się sprawiedliwością, gdyż robi nam sprawdziany z tego, co było na lekcji. Uważam ją za mądrą i nowoczesną osobę, ponieważ potrafi prowadzić lekcje i zebrania on-line.

Pani jest bardzo zaangażowana w swoją pracę, co udowadnia prowadzeniem gazetki szkolnej. Nasza wychowawczyni to osoba punktualna i rzadko chorująca. Pani Helena w odróżnieniu od nas, ciągle się szkoli, łaknie wiedzy i bierze udział w różnych kursach. Powinna być z tego powodu wzorem do naśladowania.

Podsumowując, oceniam panią Helenę na ocenę celującą. Ze swoim charakterem powinna zostać opiekunem Samorządu Szkolnego lub dyrektorem naszej szkoły.

Miłosz Sembaty 7C

### Przygody ze szkoły

Jak każdy wie, wszyscy chodzili do szkoły - mama, tata, babcia, dziadek. Mieli dobre, złe, a czasem i koszarne oceny. Chciało chodzić im się do szkoły lub nie. Nie każdy wie jednak, że mieli różne śmieszne lub dziwne przygody. Znam dwie historie mojej babci, które zdarzyły się już sporo lat temu.

Pierwsza przygoda pochodzi z czasów, kiedy moja babcia chodziła do technikum wieczorowego elektrycznego. Wieczorem była w szkole, kiedy przyszła do domu, stwierdziła, że poczyta sobie książkę. Czytała ją aż do północy. Rano musiała iść do pracy, a potem miała zajęcia w technikum.. Po przyjściu do domu stwierdziła, że ma jeszcze sporo czasu do rozpoczęcia zajęć, ponieważ zaczynała o 13, więc się zdrzemnęła.

Nastawiła sobie budzik na godzinę 12. Kiedy kuzynka mojej babci weszła do domu, zobaczyła moją babcię, która sobie słodko spała. Powiedziała:

- Maria, Maria, budź się, wiesz, która jest godzina? - zapytała kuzynka

Babcia odpowiedziała:

- Nie, która?

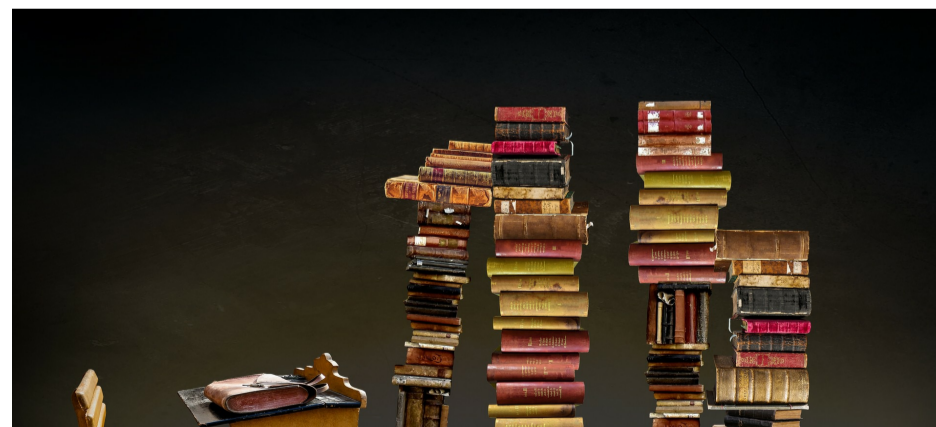
- Jest już po 13, a ty nie w szkole.

Babcia oczywiście zapomniała nastawić budzik, więc spóźniła się na lekcje, ale przynajmniej do niej poszła. Od tamtej pory babcia nastawiała budzik i więcej się nie spóźniła do szkoły. Teraz babcia mówi „Jak ja mogłam się spóźnić na 13 do szkoły?”.

Babcia opowiedziała mi jeszcze jedną inną historię, która naprawdę zapadła mi w pamięć i mocno rozśmieszyła. Chodziła wtedy do szkoły zawodowej energetycznej, do 1 klasy. Kiedy odbywały się zajęcia z elektromechaniki uczniowie zapoznawali się z różnymi przedmiotami elektrycznymi i innymi. W pewnym momencie instruktor zajęć zapytał, czy wiedzą, jak wygląda ręczne imadło. Potem wysłał babcię, żeby to przyniosła. Babcia źle usłyszała i zamiast ręczne imadło przyniosła ręcznik i mydło. Kiedy babcia przyniosła to, wszyscy jej koledzy wybuchnęli śmiechem. Tylko jedna koleżanka się nie śmiała, ponieważ również nie wiedziała, jak wygląda ręczne imadło.

Historie mojej babci są dla mnie śmieszne, a ty co o nich sądzisz?

Honorata Skłucka kl. 7c



## PIERWSZE LISTOPADOWE ŚWIĘTO

### GORĄCO POLECAMY WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Wszystkim bawiącym się w halloween udzielamy rady dobrej cioci – nie przesadzajcie z przebraniem i psikusami, aby złe duchy nie zemściły się na was i nie zostały z wami na cały rok.

Przypominamy także, że jest równie ciekawe święto Wszystkich Świętych, kiedy można przebrać się za świętego, a chrześcijanie też poczęstują was wtedy czymś słodkich (choćaby uśmiechem).



święto

Internet



święto

Internet



święto

Internet

## JAK OBCHODZIMY ŚWIĘTO WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

W pierwszą niedzielę miesiąca, to jest 1 listopada, było bardzo ważne święto dla wszystkich osób, które straciły kogoś bliskiego. Nazywa się Dzień Wszystkich Świętych, choć niektórzy mówią na nie Święto Zmarłych.

Przed tym dniem przyjeżdżamy na cmentarz, by posprzątać groby, tzn. myjemy pomniki, potem pastujemy specjalnym kremem, a na końcu polerujemy miękką ściereczką po to, żeby miały połysk i w ten szczególny dzień wyglądały najlepiej. Grabimy także liście i przycinamy żywopłot. Musimy iść też na zakupy, żeby groby naszych rodziców, wujostwa, dziadków i pradziadków były pięknie udekorowane. Dlatego kupujemy wiązanki, prawdziwe kwiaty w doniczkach i kolorowe znicze. W tym dniu czujemy powagę, smutek i tęsknotę.

Święto obchodzimy różnie. Niektórzy chodzą do kościoła, inni tylko na cmentarz, a jeszcze inni tu i tu. Ja zawsze chodzę na cmentarz dwa razy. Raz przed południem z tatą, żeby odwiedzić grób mojego dziadka Marka. Wtedy dobrze widać jak wielu ludzi spieszy się do swoich bliskich. Drugi raz idę z babcią do moich pradziadków. Wieczorem na cmentarzu jest cudownie, gdy wszystkie kolorowe znicze tak pięknie się świecą, a lekki wiatr porusza płomykami. Wokół jest tak ciepło i spokojnie. To specjalny i bardzo ważny dzień. Z powodu pandemii nie powinniśmy o nim zapominać.

Paulina Marcyniuk kl.6b

## MOJE PRZEMYŚLENIA

Dwudziestego siódmego października wraz z rodziną odwiedziliśmy Cmentarz Centralny w Szczecinie.

Podróż odbyliśmy komunikacją miejską – autobusem i tramwajem. Zaopatrzeni w znicze, odwiedziliśmy groby osób ważnych dla naszego miasta oraz miejsca spoczynku ludzi zapomnianych przez ich bliskich. Szczególnie zapadły mi w pamięci te ostatnie. Na pomnikach leżały jesienne liście, wokół nich rozrzucone były znicze. Chwasty porastały grobowce. Widać było, że nikt od bardzo dawna nie odwiedzał i sprzątał miejsc spoczynku swoich bliskich. Obraz ten spowodował, że zaczęłam się zastanawiać, dlaczego nikt nie dba o te miejsca? Dlaczego ktoś zapomniał o swoich krewnych? Dlaczego nie szanuje ich pamięci? Przecież są rodziną, może spotykali się podczas świąt i razem śpiewali kolędy lub malowali jajka. Może spędzali razem wakacje i wędrowali po górach. Rozmawiali ze sobą, spędzali czas i wpływali na swoje losy. Wydaje mi się, że ludzie, którzy nie pamiętają o swoich bliskich spoczywających na cmentarzach, nie przekażą pozytywnych wartości swoim dzieciom, nie nauczą ich szacunku dla innych.

Nie chciałabym się przyjaźnić z osobami, które zapomniały o swoich korzeniach.

Julia

## PAMIĘTAMY...

### Cmentarz Puszczą Zadumy

Jakby czerwony las,  
stoi wielki, a w nim  
jak w puszczy potężnej,  
jak kwiaty  
rosnące na progu każdym...  
Soją szare skały,  
a na każdym świeczka  
i kwiat pod tablicą  
tam wyryte imię i nazwisko.  
Každy, kto przekroczy  
mur ceglany, czerwony  
i spojrzy... i stanie na chwilę...  
i poczuje... i zrozumie dobrze  
mam nadzieję,  
co kryje się  
pod tą wielokolorową płachtą.

Adam Szymaszkiewicz kl. 6f

### POZOSTAŁ W MOJEJ PAMIĘCI...

Miał na imię Władysław. Był moim przyszywanym dziadkiem. Pamiętam go z czasów, kiedy byłem jeszcze małą dziewczynką, gdy odwiedzałem moją chrzestną. Zawsze był uśmiechnięty, pozytywny, miał świetne żarty (sama nie wiem skąd je znał). Mimo tego, że nie byłem jego biologiczną wnuczką, pokochał jak swoją. Dziadek zawsze był przygotowany na mój przyjazd - częstował zawsze jakimś łakociem, pogłaskał po główce. Były to bardzo przyjemne momenty. Dziadek stał przede mną w czapce z daszkiem, oparty o rower, z klamerką na nogawce (przypinał ją, aby nogawka nie wkręcała mu się w łańcuch).  
Było mi przykro, kiedy dowiedziałam się o jego śmierci. Do dnia dzisiejszego jego pogrzeb był jedynym, w którym uczestniczyłam.

Michalina Strzępka kl. 6f



święto

Internet



święto

Internet

### Ku pamięci prababci Michalinie

Dzień Wszystkich Świętych przypomina nam o ludziach, którzy odeszli. Jedną z takich osób jest moja prababcia Michalina.

Była to babcia mojej mamy i mieszkała w Zaleszczykach koło Gryfic. W młodości przeżyła II wojnę światową i zawsze mi opowiadała, jak tam było. Po wojnie wróciła do Zaleszczyk, gdzie poznała swojego męża. Miała czworo dzieci - trzy córki i jednego syna.

Prababcia była krępa, niska i trochę przygarbiona. Zawsze nosiła na głowie chustę z czerwonymi makami na zielonym tle. Ulubionym ubiorem prababci była brązowa sukienka z trzema białymi guzikami. Podczas chodzenia miała na stopach czarne laczki i podparła się brązową ciupagą. Tak ją zapamiętałem.

Prababcia Michalina była osobą cichą i nieśmiałą. Nie lubiła być w centrum uwagi. Była dla swoich dzieci, wnuków i prawnuków bardzo miła, gdyż zawsze do nich mówiła ciepłym tonem i potrafiła ich wysłuchać.

Michalina bardzo lubiła kolekcjonować torebki, chusty i zdjęcia rodziny. Zdjęcia miały dla niej szczególną wartość, ponieważ przypominały jej o osobach, które odeszły. Fotografie przypominały jej również te dobre czasy sprzed wojny.

Zmarła miesiąc przed swoimi osiemdziesiątymi ósmymi urodzinami. Odeszła w gronie rodziny w Zaleszczykach na swoim łóżku. Moim zdaniem prababcia była wspaniałą osobą, dlatego co roku pierwszego listopada jadę do Gryfic na cmentarz i zapalam znicz ku jej pamięci.

Miłosz Sembaty 7C

### Mój dziadek

Mój dziadek miał na imię Leszek. Miał siwe, krótkie włosy, niebieskie oczy i małe wąsiki. Tak go zapamiętałem.

Urodził się i wychował na wsi. Tam nauczył się ciężkiej pracy. W młodości był marynarzem. Pływał statkiem po całym świecie. Dziadek był drugim mężem mojej babci. Pobrali się w wieku dojrzałym.

Uwielbiał gotować i majsterkować. Łączyła mnie z dziadkiem szczególna więź. Od pierwszego roku mojego życia zajmował się mną codziennie, bo moja mama poszła do pracy. Od wiosny do jesieni jeździliśmy z dziadkiem na działkę. Opiekował się mną, gotował, karmił. Pokazał mi świat przyrody. Nauczył jeździć na rowerze biegowym. Opowiadał różne ciekawe historie z wypraw po świecie.

Dziadek Leszek był spokojny, wesoły i ciepły. Przy dziadku czułem się bezpiecznie. Zmarł, gdy miałem siedem lat. Bardzo to przeżyłem, nie mogłem zrozumieć, dlaczego go nie ma. Mój dziadek był najwspanialszym dziadkiem na świecie. Na zawsze zostanie w moim sercu.

Filip Kamiński kl. 7c

# W POLSCE ŚWIĘTO WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Wiele osób, z tym światem się pożegnało,  
ale wspomnienie o nich w sercach zostało

## W USA HALLOWEEN

Inna kultura,  
inne obchody.

"Cukierek albo psikus"

święto

wchodzi do mody

SP 48